Cena 25 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 31. Łowicz, piątek dnia 9 września 1932 r. Rok I.



Tygodnik regjonalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł. —) Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (— na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, na następnych stronach po 60 groszy. ||| Ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2 Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego" Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Dożynki w Łowiczu.

Staraniem Powiatowego Związku Młodzieży Ludowej w Łowiczu w niedzielę dnia 4 b. m. odbyły się tradycyjne dożynki.

O godz. 10 rano z dziedzińca gimnazjum męskiego wyruszył pochód kół młodzieży do kościoła po-pijarskiego na uroczyste nabożeństwo, bo „kto z Bogiem, Bóg z nim". Pochód otwierała orkiestra Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, za którą kroczyła pięknie się prezentująca w swych księżackich strojach kapela ludowa, a dalej naprzemian szeregi nadobnych dziewoj-księżanek i chłopaków, którzy, niestety, byli ubrani przeważnie w szare miejskiego kroju ubrania,—snać nie doceniali, że na taką uroczystość wprost wypadałoby włożyć spencerki, lejbiki i portki pasiate.

O godz. 12 m. 15 młodzież ludowa zgromadziła się w sali gimnastycznej państw. Gimnazjum męskiego, gdzie odbyło się wręczenie Gospodarzowi Powiatu p. Staroście Wiąckowskiemu wieńców dożynkowych oraz produkcje chóralne i muzyczne zespołów kapeli ludowej, chóru kolegjaty, chórów młodzieży oraz odegrano fragment sztuki p. J. Żułmy p. t. „Nasz Maciek się żyni". Produkcje te wypadły nad wyraz udolnie i wywarły bardzo dodatnie wrażenie na obecnych na sali, a szczególnie na uczestnikach wycieczki Międzynarodowej Federacji Mierniczej. Cudzoziemcy byli zachwyceni tem pielęgnowaniem tradycji i niespotykanym już w ich krajach zwyczajem. Ta część audycji była transmitowana z Łowicza przez Polskie Radjo na fale eteru i, jak zdołaliśmy stwierdzić od pozamiejscowych nawet słuchaczy, wypadła nad wyraz udatnie. Piosenki dożynkowe odznaczały się humorem, choć nie brakło też wypowiedzianych—pod adresem naszych władz lokalnych—życzeń i bolączek poszczególnych okolic.

Jako małą próbkę humoru pieśni dożynkowych, oraz jako wyraz zrozumienia i uznania dla wysiłków działaczy miejscowych podajemy śpiewkę dożynkową uczniów Szkoły Rolniczej na Blichu.

Przybyliśmy do Łowicza,
Jako młoda brać rolnicza,
Na dożynki ze śpiewkami
Z gotowemi zbóż wiankami.
Weźcie w darze bujne kłosy,
Co na Blichu się zrodziły,
Przyjmijcież też nasze głosy,
Niech Wam będzie dar ten miły.

Jesteśmy nie bylejacy
Bo uczniowie blichowiacy,
Każdy jest synem tej ziemi
I księżakiem też się mieni.

Lecz są tacy, co w nas widzą
Farmazonów i masonów,
Ciągle im też cosik wadzi
I nigdy nam nie są radzi.

Lecz nam bieda się nie dzieje,
Ani wiatr nam w oczy wieje,
Mamy Takich, co nas bronią,
Swoją zacną prawą dłonią.

Takim niesiemy w ofierze:
Cześć, szacunek i ochotę
I śpiewamy z serca szczerze,
Wychwalając dobroć, cnotę.

Niech nam żyje, niech doczeka
Wielu, wielu lat dziesiątek
Zacny Prałat, Sługa Boski,
Przewielebny Ksiądz Stępowski.

Niech nam wierzy i pamięta,
Że być chcemy Polakami
I pracować dla Ojczyzny,
Tak, jak każe Wiara Święta.

Pana Starostę prosimy,
Szkoły naszej protektora,
By nas było nie trzydziestu,
Lecz przynajmniej kóp półtora.

Kochaj nas, Panie Starosto,
Prosim o to szczerze, prosto,
Opiekuj się nami stale,
Bo się uczym ku Twej chwale.

Baczność! Stajemy przed armją,
Naszą chlubą, dumą, chwałą,
Pułkownika pozdrawiamy,
Ale mores przed nim znamy.

Kapitana Polkowskiego
Witamy z serca całego,
Nasza wdzięczność Go nie minie,
Chociaż woli On strzelczynie.

Pięknie Pani się kłaniamy,
Zacność serca wychwalamy,
Za to, że kochasz Księżaki
I ich chaty i pasiaki.

Wszyscy więc jak tu stoimy,
Krzykniem mocno, boć nas wiela:
„Niech nam żyje, niech nas cieszy
Pani Chmielińska Aniela"!

Każdy z nas jest też gotowy
Uczcić Wydział Powiatowy,
Wszystkim członkom cześć składamy
I z osobna Ich witamy:

Rejenta Pinakiewicza,
Radcę Bejdę, Szczypińskiego,
Anyszkę, Piestrzeniewicza,
Redaktora Strzemżalskiego.

Bieda wszystkim nam dokucza,
Dziś rolnicy nic nie warci,
Lecz nas pomoc nie opuszcza,
Na niej jesteśmy oparci.

Przecież mamy inspektorów,
Sekretarzy, instruktorów,
I wszelakich inżynierów
I Ce-te-o-i-ka-e-rów.

Przecież mamy 2-ch prezesów:
Poseł Wróbel i Janowski
Proszę Panów, cnych Sąsiadów,
Życie pójdzie nam bez troski.

Zrobim zebrań pół tysiąca
I doświadczeń co niemiara,
Ukaże się promień słońca,
W lepsze jutro przyjdzie wiara.

Przyjacielem jest Pan Burmistrz,
Miasta naszego Prezydent,
Co nam łączkę ofiarował,
Bez pieniędzy, jako prezent.

Niechaj nigdy nas nie rzuci,
Jak przyjaciel swego grona,
Czasem niech tylko zanuci:
„Łączko, łączko... ty zielona".

Dyrektora się boimy,
Bo ma straszne okulary,
Za naukę miłujemy
I wdzięczności niesiem dary.

Ma też twarde podniebienie,
Gdy ochrania szkolne mienie,
Wszystkich bierze do galopu,
By oświatę podać chłopu.

Dziś, gdy wieniec tu składamy,
Wszystkim serca otwieramy,
Lecz wybaczcie, Drodzy Państwo,
Bo jest prawdą, nie cygaństwo.

Że nad wszystkich miłujemy
Piękne nasze łowiczanki
Oraz drogie Koleżanki
Zduńskie-Dąbrowianki.

Po skończonej audycji kapela ludowa i delegacja młodzieży ludowej udała się do Sali Radzieckiej Magistratu na akt doręczenia adresu od miasta p. Anieli Chmielińskiej, poczem rozpoczęła się zabawa w ogrodzie saskim. Na estradzie zajęła miejsce kapela ludowa, a na specjalnie zbudowanych podłogach rozpoczęły się pląsy w takt polek i oberków, wygrywanych przez dziarskich muzykantów. Zabawa przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, pozostawiając miłe wrażenie na widzach i uczestnikach. Pląsali też raźno cudzoziemcy — uczestnicy wycieczki Federacii Mierników.

Sądzić należy, że Powiatowy Związek Młodzieży Ludowej, podtrzymując piękne zwyczaje ludu polskiego, rokrocznie da możność miastu i okolicy tak miłego spędzenia czasu, zbratania, harmonji ludności wsi i miasta i zadzierzgnięcia więzów wzajemnego zrozumienia się i poznania. *K.*

Z braku opieki....

Od pewnego czasu, zwłaszcza w okresie letnim, uważny czytelnik „Życia Łowickiego" w kronice bieżących wypadków stale czytał krótkie notatki, że z braku opieki utopiło się, lub doznało jakiegoś uszkodzenia ciała czyjeś dziecko.

Wypadki te są tak częste i tak podobne do siebie, że, przeczytawszy początek, można już zgóry przewidzieć zakończenie i trudno wprost powstrzymać się od uwagi, że dzieci u nas chowają się chyba same, skoro wypadki te są tak częste.

Dzieje się to coprawda najczęściej na wsi, gdzie rodzice całe swe zainteresowanie skierowują na dobytek gospodarski i pracę na roli, mało zwracając uwagi na wychowywanie dzieci; ale w wielu wypadkach nie lepiej dzieje się i w mieście i nie będę dalekim od prawdy, jeżeli powiem, że większość dzieci jest tylko hodowanych więcej lub mniej troskliwie, natomiast o prawidłowem wychowaniu zupełnie mowy być nie może. Brak opieki i na wsi i w mieście daje się odczuwać na każdym kroku. Tyle o dziatwie w wieku przedszkolnym.

* * *

A teraz zastanówmy się nad dziatwą w wieku szkolnym. Jedną z instytucyj, która ma za zadanie wychowywać dziatwę, jest szkoła, ale przed tą piętrzą się tak wielkie trudności, że spełnia ona swe zadanie w bardzo małym zakresie. Dzieje się to dlatego, że większość czasu zużywa się na pogłębienie wiedzy, natomiast na prace wychowawcze zupełnie niema czasu. Pozostaje zatem do rozporządzenia osobisty wpływ nauczyciela i szkoły, ale te bywają najczęściej niszczone przez czynniki zewnętrzne, jak otoczenie dziecka, wpływ ulicy i t. p. I tu znów odczuwa się wyraźnie brak opieki nad dzieckiem, które niejednokrotnie wchodzi w życie ze zdrowem ciałem, ale pokaleczoną duszą.

Gdyby notować w kronice „Życia Łowickiego" te wszystkie wypadki zboczeń moralnych wśród dzieci, spowodowanych brakiem należytej opieki, to musielibyśmy się przerazić ich ogromem, ale są one mniej widoczne i dlatego przechodzi się nad niemi do porządku dziennego. Wielkie znaczenie w wychowaniu mają rodzice i osoby starsze, ale ci niejednokrotnie nie dorośli do swego zadania.

Oto charakterystyczny przykład: ulicą spaceruje gromadka chłopców. Czapki szkolne wskazują, że są uczniami jednej ze szkół powszechnych w Łowiczu. Jeden z nich wyjmuje papierosy i podchodzi do stojącego w tym czasie na rogu ul. 3 Maja mężczyzny w starszym wieku i prosi o ogień, czego mu ten nie odmawia, jakgdyby to była rzecz najnormalniejsza w świecie. A przecież ten usłużny jegomość mógłby być ojcem tego ucznia!

A oto inny obrazek z życia naszego miasta. Na moście obok elektrowni miejskiej kręcą się gromadki większych i mniejszych chłopców. Niektórzy z nich mogą liczyć zaledwie 10 lat. Siedzą sobie na moście i obserwują. Naraz jedzie wóz z węglem. Woźnica zajęty końmi nie zwraca uwagi, co się dzieje za nim, a tymczasem chłopcy ku uciesze dorosłych inscenizują bajkę o lisie i rybach z tą różnicą, że rybami w tym wypadku są kawały węgla zrzucane z wozu. Zaznaczam, że dzieje się to najczęściej w oczach pokaźnej liczby widzów, którzy nietylko nie karcą tych wybryków, ale ostrzegają jeszcze mniej uważnych, aby się mieli na baczności.

Te dwa przykłady najbardziej charakterystyczne wystarczą zapewne, aby wołać na alarm i wzywać wszystkich tych, których myśl zatacza szersze kręgi, do pracy nad wychowaniem tego pokolenia, które w przyszłości ma zająć po nas miejsca w różnych dziedzinach życia społecznego.

W niektórych miastach, gdzie ujemny wpływ ulicy jest większy niż u nas, zapoczątkowana została akcja świetlicowa, mająca na celu przyzwyczajenie młodzieży do godziwego spędzania czasu. W Warszawie prócz tego istnieje teatrzyk dziecięcy pod kierownictwem p. Ładosza Henryka, gdzie przez wystawianie odpowiednio dobranych i dobrze odegranych sztuczek wyrabia się smak artystyczny u młodzieży, która przyzwyczaiwszy się do godziwych rozrywek, będzie unikać wszelkich brudów ulicy. W Łodzi istnieje Miejski Kinematograf Oświatowy, który wyświetla specjalne filmy dla młodzieży, poprzedzane krótką pogawędką przez dyżurującego nauczyciela jednej ze szkół powszechnych. Seanse oświatowe cieszą się zazwyczaj wielką frekwencją, zwłaszcza że ceny biletów są bardzo przystępne. Jeżeli zaś trafi się film, mający wielkie znaczenie wychowawcze, to wówczas bywa wyświetlany w godzinach rannych z tem, że na te seanse przyprowadzają nauczyciele swoje oddziały. Do takich filmów możnaby zaliczyć: „10 z Pawiaka”, „Na Sybir”, „Rok 1914” i t. p. po usunięciu z nich pierwiastka erotycznego.

Takie kino oświatowe istnieje również i w „Domu Żołnierza” w Skierniewicach, gdzie od czasu do czasu wyświetlane są obrazy dla dzieci i młodzieży po minimalnej cenie.

Otóż są miasta, które opiekę nad dziećmi i młodzieżą już roztoczyły, a więc czas byłby, aby i Łowicz nie stał na szarym końcu, lecz był pionierem hasła rzuconego za pośrednictwem kartek pocztowych i plakatów do społeczeństwa: „Opiekuj się dzieckiem, a mniej będzie więzień i przestępców”!

„Zeta”.

Przypisek Redakcji. Poruszone przez Sz. Autora sprawy są istotną bolączką społeczną. Sprawa opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym szczególnie na wsi, gdzie wiele istnień ludzkich ginie względnie powiększa szeregi kalek z powodu braku nadzoru dziecka, wymaga szczegółowego omówienia i spiesznego rozwiązania,—nawet może w drodze ustawodawczej. Zdaniem naszem należałoby stwarzać w każdym większym ośrodku wiejskim rodzaj przedszkoli lub ochronek, chociażby na okres najintensywniejszych prac polnych (sianokosy, żniwa, siew, zbiór okopowizny), gdzie dziatwa, doprowadzana przez domowników, pozostawałaby pod opieką i dozorem osób specjalnie do tego zaangażowanych i posiadających odpowiednie przygotowanie praktyczne. Osobami takiemi mogłyby być chociażby byłe wychowanki szkół rolniczych, jak np. Dąbrowy Zduńskiej, gdzie, jak pisaliśmy w ostatnim numerze „Życia”, została założona przez Wydział Powiatowy ochronka, w której wychowanki zapoznają się praktycznie z postępowaniem z dzieckiem i jego wychowaniem. We wsi, która w swem gronie posiada „Dąbrowiankę”, czy to jako pannę, czy jako mężatkę, omawiana sprawa mogłaby mieć już rozwiązanie bez specjalnych nawet kosztów. Tam, gdzie takiej kandydatki niema, gospodynie-matki kolejno mogłyby dawać całodzienny, czy półdzienny nadzór nad małoletnią dziatwą całej gromady. Pozostaje jeszcze sprawa lokalu. W okresie wakacyjnym najbardziej odpowiednim lokalem jest lokal szkolny, a w braku szkoły — chociażby pusta stodoła.

KRONIKA.

— **Uczczenie zasług p. A. Chmielińskiej.** W niedzielę byliśmy świadkami pięknej uroczystości uczczenia przez miejscowe społeczeństwo zasług znanej i niestrudzonej na naszym gruncie działaczki p. Anieli Chmielińskiej.

O godz. 2 pp. w sali Rady Miejskiej zgromadzili się: przedstawiciele miejskich władz samorządowych pp. radni z członkami Magistratu na czele, liczne grono członków Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego, przedstawiciele różnych Instytucyj społecznych m. Łowicza, delegacja młodzieży ludowej z kapelą księżacką i wiele publiczności. Wśród obecnych widzieliśmy ks. prałata L. Stępowskiego, p. Starostę K. Wiąckowskiego, p. ppułk. M. Krudowskiego i wiele innych osobistości.

Przy dźwiękach kapeli p. burmistrz J. Michalski wprowadził na salę p. Chmielińską, poczem w przemówieniu zobrazował działalność pani Doktorowej i Jej zasługi przy tworzeniu Muzeum Etnograficznego, a następnie odczytał uchwalony przez Radę Miejską adres, wyrażający uznanie i cześć za owocną działalność dla miasta i ludu wiejskiego.

Po przemówieniu p. Burmistrza zabrali kolejno głos pp.. A. Bluhm Kwiatkowski—w imieniu Pol. Tow. Krajoznawczego, Z. Pągowski—w imieniu Akademików łowickich, dyr. A. Perzyna—w imieniu Rady Powiatowej Szkolnej, prof. Stanio—w imieniu harcerstwa, ks. prałat Stępowski i wielu innych.

Mówcy podkreślali w swych przemówieniach zasługi p. Chmielińskiej na niwie pracy społecznej i głębokie ukochanie przez Nią ziemi łowickiej, to też z entuzjazmem podchwycono wzniesiony przez p. prezesa Oddziału P. T. K. okrzyk: „Niech żyje”!

Po tych przemówieniach zabrała głos do głębi wzruszona p. Chmielińska. W swojem przemówieniu nawoływała p. Chm. społeczeństwo łowickie do popierania Muzeum. Kończąc przemówienie, wyraziła nadzieję, że wzrosną szeregi osób interesujących się tą placówką, że znajdzie się wiele osób, które ofiarują swój czas i swą pracę dla rozwoju tej instytucji, o której z wielkiem uznaniem wyraża się wiele osobistości, których nazwiska powszechnie są znane w kraju.

Adres od Rady Miejskiej wypisany został na pięknej winiecie, skomponowanej przez p. Z. Zielezińskiego, ucznia VIII kl. gimnazjum.

— **Powrót 10 p. p.** Dnia 8 b. m. o godz. 4-ej p. p. powrócił do Łowicza z manewrów nasz 10 p. p.

— **Wspaniałe zwycięztwo Żwirki** i sukces polskich lotników na międzynarodowych zawodach lotniczych w Berlinie—to podnieta do popierania L. O. P. P.

(ciąg dalszy kroniki na stronicy 5-ej).

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Planowanie pracy całorocznej i przygotowanie się do lekcyj przez nauczyciela.

(*Dokończenie*).

Poniżej podajemy kilka przykładów, jak należy w myśl podanych w poprzednim numerze „Głosu Naucz. Łow." wskazówek dokonać rozkładu materjału.

L. p. tem.	Treść tematu	Liczba godzin	Daty	Pomoce naukowe	Praca dzieci	U W A G I
	Oddział I pomijamy.	Kl. II.	Polski.			
1	Czyt. „Janek i Ala" 1. Czytanie stat. (znaki przest.) 2. Czytanie kursor. 3. Czyt., opowiadanie, par. tekstu. 4. Cwiczenie gram. lub ortogr., duże litery i t. p.	4	2-5-7-9/IX-32	Obrazek. Janek i Ala bawią się, pracują i t. p.	Pisanie zdań, par. tekstu.	Na powyżsy temat zająłem 5 godzin.
2	Wierszyk „Idę do szkoly". 1. Czytanie stat. 2. Nauka wiersza 3. Cwicz. gram. № 2	3	11-13-15/IX-32	Obrazek szkoła Ilustracja serja XXII.	Opowiadanie osobistych przeżyć Pisanie zdań na tablicy	
			Rachunki			
1	Powtórzenie 1—20 dodawanie. 1. Liczenie komp. 2. Dodaw. bez przekroczenia 10. 3. Dodaw. przekroczenie 10. 4. Cwiczenia 5. Zadania pism.	5	3-5-7-9-11/IX 1932	Liczydło Przyrząd Laja	Liczenie komp. 2. 3. 4. 5. dodaw bez przekr. 10. Zadania pism. tworzenie i układanie zadań.	
2	Powtórzenie 1—20 odejmowanie 1. Odliczanie 2. Odliczanie 3. Zadania 4. Zadania pism. układ zdań.	4	12-14-15-16/IX 1932	— „ —	Odliczanie ćwiczenia zadania układ zadań i t. p.	

Prosimy wszystkich Szanownych Kolegów o łaskawe wypowiadanie się w tej sprawie, przesyłając listy do Zarządu Oddziału Powiatowego — Sekcja Pedagogiczna.

Zakładajmy szkolne spółdzielnie uczniowskie.

Po wywczasach wakacyjnych stanęliśmy znowu na progu cięższej, żmudnej i odpowiedzialnej pracy wychowawczej. Każdy kierownik, każdy nauczyciel-wychowawca, każda rada pedagogiczna troszczy się, by w młodych charakterach powierzonej im młodzieży zakorzeniły się pierwiastki państwowo-społeczne i kwitły w nich dla dobra państwa i społeczeństwa, by nabyła ona tych wartości i przyzwyczajeń, które pozwolą jej stać się pełnowartościowymi obywatelami.

Wartości powyższe w dużej mierze krzewią się i rozwijają w młodzieży w szkolnych spółdzielniach uczniowskich. Spółdzielnie te, oparte na tych samych zasadach jak i w starszem społeczeństwie, zbliżają już przez to samo i zaprawiają do późniejszego życia społecznego. Wyzwalają ukryte pierwiastki twórczo-organizacyjne, kształcą w samodzielności, zaznajamiają z podstawowemi zasadami księgowości i buchalterji, rozwijają poczucie odpowiedzialności, krzewią wartości społeczne młodzieży.

A ileż to innych cech charakteru znajduje tu podstawę dalszego doskonalenia się, ileż dążności ma tu swoje ujście! Pozatem spółdzielnie przynoszą jeszcze korzyści materjalne, które mogą być podstawą organizowania bądź to wycieczek, bądź kółek sportowych lub innych pożytecznych i przyjemnych rozrywek. Ażeby taki cel osiągnąć, trzeba mieć dużo zapału i dobrej wiary oraz umiejętnie zabrać się do pracy. Nie da się tego osiągnąć w ciągu roku — to praca kilku lat.

Prowadząc taką spółdzielnię (sam sklepik) w roku szkolnym 1931/32, wiem, ile pochłonęło mi czasu, a chociaż nie osiągnąłem całkowicie spodziewanych rezultatów, nie zrażam się wcale. Wytrwałość i nabyte doświadczenie doprowadzą do celu.

Rzucając tych kilka myśli na temat spółdzielni uczniowskich, pragnę, by znalazły oddźwięk na posiedzeniach rad pedagogicznych i przybrały formę stopniowej realizacji. *Józef Perzyna.*

Kronika Związkowa i Szkolna.

Ruch służbowy.

Przeniesieni na inne stanowiska na własną prośbę.

Kol. Kapusta Antoni, naucz. szkoły w Chlebowie, do szkoły w Bobiecku a dn. 1 września 1932 r.

Kol. Taczanowska Monika, nauczycielka szkoły w Bobiecku, do szkoły w Chlebowie z dn. 1 września 1932 r.

Kol. Lakierski Zygmunt, naucz. szkoły w Kiernozi, do szkoły w Uchaniu Górnym z dniem 1 sierpnia 1922 r.

Kol. Bentkowski Tadeusz, kierownik szkoły w Borowie Starym, do szkoły w Wiciu z dn. 1 września 1932 r.

Kol. Kozłowski Kazimierz, naucz. szkoły w Uchaniu Górnym, do szkoły w Sierakowicach z dniem 1 września 1932 r.

Przeniesieni z powiatu.

Kol. Górska Janina w Sierakowie do pow. warszawskiego z dn. 1 września 1932 r.

Przeniesieni do powiatu.

Kol. Baczewski Antoni z pow. suwalskiego do Kocierzewa z dniem 1 września 1932 r.

Rezygnacja z kierownictwa szkoły.

Kol. Kalinowska, kierowniczka szkoły w Seligowie, zrzekła się obowiązków kierowniczki szkoły w Seligowie, wobec czego p. Inspektor Szkolny polecił pełnienie obowiązków kierownika kol. Kapuście Antoniemu.

Nauczyciele kontraktowi.

Kol. Sobieszek Antoni został zamianowany nauczycielem kontraktowym szkoły Nr. 1 w Łowiczu z dn. 1 września 1932 r.

Kol. Łapacki Bronisław został zamianowany nauczycielem kontraktowym szkoły w Kocierzewie z dn. 1 września 1932 r.

Pieczątki szkolne.

Szkoła, zamierzająca zamówić pieczęć urzędową, winna wpłacić na konto Mennicy Państwowej w Warszawie w P. K. O. Nr. 30580 kwotę zł. 40, poczem potwierdzenie wpłaty przesłać do p. Inspektora Szkolnego w Łowiczu łącznie z zamówieniem.

Metryki urodzenia.

W myśl okólnika Kuratorjum O. S. W. z dnia 18.III-1932 r. Nr. I—1343/32 metryki urodzenia, wydawane przez Urzędy Stanu Cywilnego dla dzieci w wieku szkolnym, są wolne od opłaty stemplowej.

— **Wycieczka Zjazdu Międzynarodowej Federacji Mierniczej** bawiła w liczbie dwudziestu osób w ubiegłą niedzielę w Łowiczu Goście zagraniczni, Francuzi p. prof. Danger i inż. Finz, Anglik pułk. Cole, Szwajcarzy pp. prof. Bertschman i inż. Delessert, Włosi pp. inż. Franti i inż. Girelli, Czech prof. Petrik w towarzystwie inżynierów mierniczych z Warszawy przybyli do naszego miasta około godz. 10 rano. Po powitaniu w sali Rady Miejskiej przez p. Burmistrza J. Michalskiego goście z wielkiem zainteresowaniem przeglądali plany rozbudowy miasta i wyrażali się o niem z wielkiem uznaniem. Po herbatce u p. inż. Bukowskiego, który na naszym gruncie zajmował się organizacją przyjęcia i programu pobytu wycieczki, goście zwiedzili Muzeum Etnograficzne P. T. K. i Muzeum Miejskie, które opuścili wprost oczarowani, nie przypuszczali bowiem, że w prowincjonalnem mieście tak piękne i ciekawe rzeczy będą mogli widzieć. O zbiorach etnograficznych wyrażali się z niekłamanym zachwytem i zakupili na pamiątkę sporo haftów ludowych.

Po zwiedzeniu Muzeum wycieczka udała się na uroczystość dożynek, transmitowanych, jak wiadomo, przez radjo, i znów nie było końca zachwytom dla dorodnych księżanek w ich malowniczych strojach. (Szkoda, że tylko kilku chłopaków było ubranych po księżacku). Śpiewy i muzyka kapeli ludowej przypadły bardzo do smaku cudzoziemcom. Z sali gimnazjum goście pojechali do Małszyc, gdzie obejrzeli plany komasacji wsi, a przewodniczący Federacji prof. René Danger, Francuz, wygłosił do zebranej gromady przemówienie, wyrażając uznanie dla gospodarzy, że kroczą drogą postępu. Po posiłku złożonym z siadłego mleka, smacznego razowca i masła, z apetytem konsumowanego, wszyscy udali się na obiad do szkoły rolniczej na Blichu. W czasie obiadu wygłosili przemówienia pp. starosta powiatowy Wiąckowski, burmistrz J Michalski, Bluhm-Kwiatkowski i przewodniczący Federacji p. Danger.

Po obiedzie uczestnicy udali się na zabawę dożynkową do Saskiego Ogrodu, gdzie cudzoziemcy tańczyli ochoczo z wiejskiemi dziewczętami, a miarą ich radości i wesela, oraz dobrego czucia się wśród naszego ludu może być fakt, że nawet chłodny Anglik, kończąc taniec oberka, gorąco ucałował swą tancerkę. Nad wyraz zadowoleni z pobytu w Łowiczu, syci wrażeń niezapomnianych do końca życia, jak sami mówili, opuścili goście o godz. 7 wieczorem nasze miasto.

— **Wystawa prac malarskich.** Koło Rysunkowe im. Jacka Malczewskiego uczniów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. Marszałka J. Piłsudskiego urządza na dzień 11 b. m. (niedziela) Wystawę prac swojego opiekuna prof. E. Dargiewicza w gmachu Seminarjalnym, obok budynku głównego. W tym samym dniu odbędzie się wystawa prac kolegów uczniów w sali rysunkowej Seminarjum. Obydwie wystawy można zwiedzać między godziną 10 rano a 6 po południu.

— **Wycieczka pedagogów chińskich** przybędzie do Łowicza w najbliższą niedzielę t. j. dn. 11 b. m. pod przewodem Wizytatora Okręgowego p. L. Zapolskiego. Wycieczka zatrzyma się w Seminarjum Nauczycielskiem i zwiedzi na terenie miasta szereg instytucyj oraz zapozna się z organizacją niektórych szkół miejscowych. Sprawozdanie z pobytu wycieczki podamy w następnym numerze.

— **Zgromadzenie Ogólne Spółdzielczej Mleczarni Parowej w Łowiczu** odbędzie się dnia 11 września 1932 r. o godzinie 2-ej pp. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan w Łowiczu.

— **Mecz piłki nożnej.** Dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 16-ej odbył się na boisku sportowem 10 p. p. mecz piłki nożnej między Związkiem Strzeleckim w Łowiczu, a Żyd. Tow. Gimn. Sport w Sochaczewie. Drużyna sportowa Strzelca m. Łowicza istnieje dopiero od kilku tygodni, a Ż. T. G. S. w Sochaczewie ma za sobą kilka lat istnienia i zaklasyfikowane zostało [illegible] B. Mimo to przez cały czas [illegible] wyraźną przewagę. Przebieg [illegible] interesujący. [illegible] Wolf Leszczyński. Wynik meczu 7:2 [illegible] Strzelca.

— **Swiętokradztwo.** W nocy z 7 na 8 b. m. niewykryci dotychczas złodzieje dostali się przez okno na pierwszem piętrze do kaplicy szpitala św. Tadeusza i po splondrowaniu całej kaplicy i szaf z aparatami kościelnemi skradli 1 kielich złoty, 2 kielichy srebrne, 1 puszkę i złoty łańcuszek z kluczykiem do tabernaculum. Organa policyjne wszczęły energiczne dochodzenie.

— **Pożary.** Dnia 4 b. m. o godz. w pół do dziesiątej w nocy we wsi Pszczonów, gm. Łyszkowice na szkodę F. Mielewicza z przyczyn narazie nie ustalonych spaliła się doszczętnie stodoła wraz ze zbożem. Straty wynoszą około 3600 zł.

Dnia 6 b. m. o północy we wsi Wicie, gm. Jeziorko, wskutek zaprószenia ognia spaliła się F. Wojciechowskiemu stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami, dwa cielaki oraz różne przedmioty gospodarskie i domowe. Straty wynoszą około 2400 zł.

— **Mecz piłki nożnej** odbędzie się dnia 11 września r. b. o godz. 3 m. 30 pp. na boisku 10 p. p. przy koszarach im. Szeptyckiego między drużyną T-wa Uniwersytetu Robotniczego w Sochaczewie, a klubem Sportowym Zw. Strzeleckiego w Łowiczu. Wstęp na boisko 30 gr. miejsce siedzące i 20 gr.— stojące.

NADESŁANE.

W dniu 4 września w sali Rady Miejskiej p. Burmistrz J. Michalski w imieniu Rady Miejskiej m. Łowicza wręczył p. D-owej A. Chmielińskiej w dowód uznania jej zasług na polu etnograficznem list hołdowniczy.

Któż z nas, mieszkańców Łowicza, nie zna i nie chyli czoła przed działalnością tej tak wybitnej jednostki w społeczeństwie tutejszem.

W przemówieniu swojem p. D-owa Chmielińska zapoznała nas z trudnościami natury finansowej, na jakie napotyka muzeum, przez Nią kierowane.

Jako uczestniczka tej skromnej, lecz podniosłej uroczystości składam 10 zł. (dziesięć złotych) na pokrycie długów, jakie ciążą na muzeum, zwracając się z gorącym apelem do mieszkańców miasta i powiatu, by choć drobnym datkiem przyczynili się do zdjęcia z bark p. D-owej Chmielińskiej kłopotów natury finansowej i tem samem umożliwili Jej dalszą tak owocną pracę. *Jadwiga Benoit*

nauczycielka Gimn. im. Ks. J. Poniatowskiego.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16.II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Wydział Powiatowy Sejmiku Łowickiego podaje do publicznej wiadomości, że szczegółowy plan zabudowania części folwarku Psary—Polesie gm. Bielawy pow. łowickiego o powierzchni 107 ha 6280 m² został zatwierdzony orzeczeniem Wojewody Warszawskiego z dnia 27 lipca r. b. Nr. RPB-II-07-1/32 i stał się prawomocnym wobec niewniesienia przez zainteresowanych w przepisanym terminie odwołania od tego orzeczenia.

Powyższy plan zabudowania przechowuje się w biurze Wydziału Powiatowego w Łowiczu i może być przeglądany przez zainteresowanych codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) *K. Wiąckowski.*

Łowicz, dnia 8.IX. 1932 r.

Komitet Redakcyjny: **A. Bluhm-Kwiatkowski, F. Kręcicki, Z. Strzemżalski.** Redaktor odpowiedzialny: **Z. Strzemżalski.**
Wydawca: **Powiatowy Komitet Regjonalny w Łowiczu.** Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.